

© Evgen Bavčar

## Spiegel

Du, flüchtiges Wissen um mein irdisches Dasein, glattes Asyl verborgener  
Schimmer  
jener Tage, die nicht zurückkommen werden  
Du bist das Lieblingsspielzeug der Kinder die Lerchen in die Schattenstadt sperren  
In der Dämmerung verstreust du das Schweigen verletzter Abwesenheit  
am Morgen hoffst du, die Gesichter am Weg des Verlangens zu fangen

Spiegel, verzaubertes Fenster das auf das Morgengrauen eines nie geborenen Tages  
trifft

In der Mitte der Nacht entlarvst du den der dich anbetet, lachst und zeigst ihm  
das noch warme Totenbett des seligen Narziss.

Manchmal zerbrichst du dich, um nicht für deine Verbrechen zu haften  
Oft spielst du Versteck, solange bis deine verdammte Nacktheit entblößt ist  
Du lügst, verheimlichst hinter den leeren Pupillen den auf der Lauer liegenden Tod  
ermüdest manchmal, verweigerst den Engeln bei dir Zuflucht zu suchen  
Am Mittag langweilst du dich aus Abscheu vor der Leere

© *Übersetzung aus dem Französischen: Brigitte Gyr*

© *Nachdichtung: Bernd Kebelmann*

## Lustro

Ty, ulotna wiedzo o moim ziemskim bycie, gładki azylu ukrytego blasku  
owych dni, które nie wrócą  
Jesteś ulubioną zabawką dzieci, które zamykają skowronki w mieście cieni  
O zmroku rozpraszasz milczenie zranionej nieobecności  
rano masz nadzieję, że schwytasz twarze na drodze pragnienia

Lustro, zaczarowane okno wychodzące na świt nigdy nienarodzonego dnia  
W środku nocy demaskujesz tego, który cię ubóstwia, śmiejesz się i pokazujesz mu  
jeszcze ciepłe łożo śmierci błogosławionego Narcyza.  
Czasem się rozbijasz, by nie odpowiadać za swoje zbrodnie  
Często bawisz się w chowanego tak długo, dopóki twoja przekłeta nagość nie  
zostanie odkryta  
Kłamiesz, zatajasz śmierć czającą się w pustej źrenicy  
czasem słabnieisz, zabraniasz aniołom szukania u ciebie schronienia  
W południe nudzisz się ze wstrętem przed pustką

© Małgorzata Płoszewska